

Zostałam poproszona o pomoc przez kobietę, która wywoływała duchy. Zapytałam dlaczego zdecydowała się robić tego typu rzeczy. Wyznała, że chciała dowiedzieć się kto stał za śmiercią jej brata, ponieważ nie znaleziono sprawcy. Świat duchów miał jej pomóc w odnalezieniu odpowiedzi. Niestety, nie wszystko poszło tak, jak sobie zaplanowała. W jej mieszkaniu zaczęły mieć miejsce wywołujące strach zjawiska.

Poprosiłam klientkę by opisała mi czego doświadczyła po tym, jak wywoływała duchy. Wyjawiła mi, że przedmioty unosiły się jakby niesione niewidzialną siłą. Niektóre były rzucane o ścianę. Kobieta słyszała też rozmowy ludzi w sąsiednim pokoju, podczas gdy poza nią w mieszkaniu przebywała tylko jej mama. Kiedy poszła to sprawdzić znalazła swoją przestraszoną mamę nie mogącą ze strachu wypowiedzieć słowa. W pokoju nie było nikogo oprócz nich. Kolejne budzące strach zdarzenie miało miejsce w nocy. Klientka widziała, jak coś wyciąga za nogi jej męża z łóżka. Było to dla niej i jej partnera przerażające i nie mogli po tym odzyskać spokoju podczas następnych dni. Kobieta słyszała również kroki w sąsiednich pokojach podczas gdy wiedziała, że w mieszkaniu nie było nikogo oprócz niej. Czuła się stale obserwowana. Ponadto, w jednym z pokoi zaczął być wyczuwalny zapach papierosów chociaż nikt z domowników nie palił.

Kiedy zaczęłam chodzić po mieszkaniu odczułam dużo negatywnych emocji i niepokój. Po okadzeniu mieszkania, zaczęłam telepatycznie kontaktować się z przebywającymi tam bytami. Wyczuwałam ich obecność. Duchy podawały mi swoje imiona. Zobaczyłam utykającego mężczyznę. Poprosiłam swojego Przewodnika o pomoc w przeprowadzeniu otaczających mnie istot do świata ducha. Udało się przeprowadzić wszystkie przywołane przez klientkę duchy.

Po skończonej pracy zaczęłam opowiadać jej to co widziałam i podałam jej imiona zmarłych, którzy mi się przedstawili. Kobieta potwierdziła wszystkie imiona, powiedziała, że właśnie te osoby przywoływała. Wyjawiała również, że utykający mężczyzna, którego zobaczyłam, to jej zmarły sąsiad, który za życia stracił nogę.

Klientka była wdzięczna za moją pracę. Poczwała ulgę, że to koniec jej nieprzyjemnych doświadczeń związanych z tym tematem. Opuścił ją strach. Od mojej wizyty w mieszkaniu nie wydarzyło się już nic z niepokojących rzeczy, które opisywała mi klientka. Nastal spokój.